№. 174. w Niedzielę dnia 29. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Fankfurt. — Jak słychać, pomiędzy rządem pruskim a badeńskim stanęła ugoda, że w wiel. ks. badeńskiem pozostanie korpus 30,000 wojska pruskiego na pewną liczbę lat (mówią że 5), a wojska badeńskie dla zreorganizowania ich przeniesione będą do dwóch prowincyi pruskich. Postanowienie względem twierdzy związkowéj Rasztad pozostawiono pod rozstrzygnienie rzeszy; tymczasem wojska pruskie pospolu z wojskiem heskiem i meklenburgskiem tworzyć będą załogę twierdzy téj.

Brunszwig, d. 22. Lipca. — Jako wiadomość niezawodną donieść możemy, że tu deputacya z Szlezwigu i Holsztynu przybyła, przywożąc księciu Brunszwigu oznajmienie o zapadłym nań wyborze na namiestnika księstw Szlezwigu i Holsztynu. Wyjechała ona dzisiaj z ministrem Shleinitz niezwłocznie do Blankenburga, teraźniejszéj rezydencyi księcia. O przyjęciu wyboru w teraźniejszych okolicznościach wątpić należy.

Sztuttgard, d. 20. Lipca. — Dawniéj już stany brunszwickie uchwaliły protestacyą, przeciw zawartemu przez Prusy nieprawnie rozejmowi z Danią. Dziś przyszła koléj na izbę wyrtembergską. Zapadła i w niéj uchwała, wymagająca od rządu, ażeby nie tylko sam przeciw takiemu ze strony Prus nadużyciu protestował, ale też wezwał wszystkie rządy niemieckie, których wojska w Szlezwiku przeciw Duńczykom walczyły, aby spólnie z nim rzeczony rozejm odrzuciły, jako hańbiący honor niemiecki i nieprawnie przez Prusy zawarty. — Izba przyjęła tę uchwałę bez dyskusyi jednomyślnie.

Szlezwig i Holsztyn.

Z Szlezwigu, dn. 21. Lipca. — Duch piekielny ozionął księstwa nasze. Zawziętość na Prusaków jest ogromna. Nikt nieuznaje rozejmu za obowiązujący, a wszystkich oburza memorjał pruski, który księstwom ma dowieść, że teraz prawa ich zastrzeżone, i uczyniono już dla nich, co tylko było można. Namiestnikostwo głosowi powszechnemu słów swoich użyczyło; przesłało bowiem do wszystkich rządów niemieckich notę, w któréj wyłożywszy jasno argumentacyą pruską, tak zdanie swoje wyraża: »Namiestnikostwo, jako prawny rząd księstw przez władzę centralną aż do zawarcia pokoju z Danią ustanowiony, dążyć będzie z zupełną zgodnością z krajem tym, w usiłowaniach swoich, napotém tak jak i wprzódy do uzyskania wszelkiemi siłami opieki praw, od których zawisła pomyślność kraju; nie mogło ono zatém przychylić się do porozumienia przez Prussy zawartego, a rzeczywiście tak księstwa jako też Niemcy prawnie niezobowięzującego, i zdanie swoje w tym względzie rządowi król. pruskiemu już objawiło. Rząd pruski według artykułu 9 konwencyi rozejmu wezwie wszystkie rządy, które w wojnie przeciw Danii udział czynny miały, aby jaknajwcześniéj przystąpienie swoje do konwencyi téj oświadczyły. Namiestnikostwo nie może tego przypuścić, aby państwa niemieckie do ugody téj przystąpić miały, które prawo i interessa tak Niemiec, jako też księstw na straty niepowetowane naraża.

Szlezwig, d. 23. Lipca. — Po powrocie wczoraj wieczorem obydwóch namiestników z północy, zawezwano dzisiaj rano kilku członków zgromadzenia krajowego na wspólną naradę, podobnie jak to było przed ich odjazdem. Potem odbyło się tajne posiedzenie zgromadzenia, które zresztą niedługo trwało, ale o uchwałach zapadłych, dotąd tylko pogłoski krążą.

Altona, d. 24. Lipca. — Hr. Reventlow z Farve przejeżdżał tu w podróży swojéj do Gastein. Pociągiem porannym przyszły już jaszczyki z amunicyą ks. heskie i bawarskie, tamte w liczbie 13 powózków, 14 koni; 1 oficer; bawarskich 30 wozów o 4 kołach bez zaprzęgu, 1 oficer i 23 żołnierzy. Tymczasowo nieprzejdą one za Elbę, tylko tu mają zaczekać na dalsze rozkazy. — Wojska zaś mają, jak mówią, wszystkie pójdź pieszo, mianowicie Prusacy, omijając twierdzę Rendsburg. — Dnia 27. t. mają wnijść do Rendsburga 1, 2 i 3 batalion wojska szlezwicko-holsztyńskiego. Dzisiajszym pociągiem porannym wyjechało 77 ludzi naboru z Altony do Rendsburga.

Dania.

Kopenhaga, d. 21. Lipca. — Gazeta berlingska podaje tekst francuzki z tłomaczeniem duńskiem konwencyi rozejmu i warunków przedwstępnych pokoju, i przytem z przyciskiem pewnym wspomina o artykułach tajnych, dla Danii nader korzystnych, które ogłoszone artykuły uzupełniają i bliżéj objaśniają. Radzi zatem powstrzymać się od sądów przedwczesnych, i widzi korzyść widoczną dla Danii w punktach następujących. Artykułem 1 warunków przedwstępnych pokoju a szczególniéj artykułem 10 rozejmu ruch szlezwicko-holsztyński został w swéj istocie wewnętrznéj zupełnie zniweczony. Dania i Szlęzwig miały dawniéj pana wspólnego w samodziercy sukcessyjnym, a na przyszłość mieć go będą w królu konstytucyjnym z sejmem powszechnym, przy którym będzie sejm prowincyonalny szlezwicki dla spraw szczególnych. A zatem około tego odtąd toczyć się będzie sprawa szlezwicka, a nie około początkowych, zniesionych żądań Szlezwiczan i Holsztyńczyków. Istotna wyższość zalet rozejmu tego przed owym zawartym w Malmöe leży daléj w tem, że Dania może spokojnie, bez obawy wzmocnienia przez to Szlezwigo-Holsztynizmu, oczekiwać rozwoju stosunków europejskich. Potem artykuł 4 preliminariów dowodzi, że rozwiązanie kwestyi sukcessyjnéj mocarstwa pierwszego rzędu wielce obchodzi. Dania przytem artykułem 6 konwencyi rozejmu zapewniona, że Niemcy zobowiązanie się swoje wypełnić muszą, skoro Dania z swéj strony takowego dotrzyma.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 26. Lipca. — Cesarz przybył do Warszawy z St. Petersburga w dniu onegdajszym o godzinie 8½ wieczorem. W orszaku znajdują się jenerał-adjutanci hr. Orłów i hr. Adlerberg.

Różniecki Alexander, jenerał jazdy, członek rady państwa w departamencie spraw królestwa polskiego, kawaler orderów Św. Alexandra Newskiego, Św. Anny klasy 1széj, Św. Włodzimierza klasy 2giéj, korony żelaznéj, krzyża legii honorowéj i wielu innych, w dniu onegdajszym zmarł.

Anglia.

Londyn, dn. 20. Lipca. — Izba wyższa załatwiła wczoraj kilka bilów tyczących się Szkocyi. Hr. Malmesburg uskarżał się, że konsul angielski w Rzymie wiele wystawił paszportów cudzoziemcom, którzy w wojsku rzeczypospolitéj służyli. Markiz Lansdowne odpowiedział, że pan Freeborn był do tego w tym jedynie przypadku upoważnionym, jeżeliby życiu wychodzców niebezpieczeństwo zagrażało; należy zatém przyjąć, że tak się rzeczy miały, skoro paszporta wydał. — Część pierwszą korespondencyi dyplomatycznéj w kwestyi włoskiéj przedłożono parlamentowi. Obejmuje ona przeciąg czasu od śmierci Grzegorza XVI. w Czerwcu 1846. aż do Grudnia 1847. i kończy się kwestyą teritoralną pomiędzy Toskanią i Modeną. Pokazuje się tu jasno, że zawadami reformy spokojnéj były namiętności ludu i polityka Metternicha, przeciw któréj lord Palmerston z zapałem działał, lubo Times dzisiaj jeszcze twierdzi, że on w tym względzie tylko duchy widział. Dnia 27. Września pisał on do lorda Ponsonby w Wiedniu, że jak długo Austrya w Włoszech interweniować nie będzie, żadne inne mocarstwo o tém niepomyśli. Jednakowoż 6 miesięcy późniéj wojska sardyńskie przeszły przez Ticino, i tu zarzuca prassa torysoska, jak też Times szlachetnemu lordowi, że sam nie podjął roli interwencyjnéj. Karól Albert otrzymał od niego przyrzeczenia urzędowe, i Włochy zapatrywały się na niego, jak na »szampion« swéj wolności. — Times słusznie uważa Metternicha i Mazziniego za dwa bieguny ruchu włoskiego. Mazzini pisze pomiędzy innemi. »Włochy mają dobre przeczucie, ale ani cienia roztropności i doświadczenia politycznego, wyjąwszy kilku przywódzców. Lecz jeżeli szczupła liczba prawdziwie dobrych tylko spokojnie i roztropnie działać będzie, to illuzia natychmiast zniknie. Pius IX. jest takim, jak go wprzódy osądziłem, dobrym człowiekiem, który poddanym swoim troszeczkę więcéj pomyślności życzy, niż jéj dawniéj używali, ale

to też jest wszystko. Reszta razem wziąwszy jest czczym dymkiem, jakim go tak nazwani moderatyści i Karól Albert otoczyli. Tymczasem chodzi oto, aby lud nauczać, młodzież ćwiczyć w robieniu bronią, nienawiść przeciw Austryi ożywiać wszelkiemi sposobami, a Austryą samę drażnić.«

Według Morning Chronicle sprawa sardyńska coraz więcéj się wikła, król Emanuel wznawia naumyślnie trudności, aby w tych okolicznościach, ile możności korzystać z wojny europejskiéj.

Londyn, dn. 22. Lipca. — Według dziennika Sztandard w kolonii Kap wybuchły niespokojności zatrważające. Jak wiadomo, mieszkańcy tamtejsi zaprotestowali energicznie przeciw planowi ministerstwa angielskiego, wysyłania tamże ludzi skazanych na wywiezienie z kraju. Gdy się zaś teraz dowiedziano, że pierwsza przesyłka takowa już jest w drodze, zebrali się koloniści na wielu miejscach w liczne metyngi. Wzburzenie było tak wielkie, że władze lękały się już krwawego starcia, na przypadek, gdyby w istocie skazanych na karę deportacyi, na ląd wysadzić chciano. Według sprawozdania urzędników, gabinetowi angielskiemu zagraża oderwanie się kolonii, gdyby zamiaru swego nieponiechał.

— W Anglii we wszystkich klassach ludu wielka panuje sympatya dla sprawy węgierskiéj. W wielu miejscach odbyły się niedawno metyngi, na których wyraźnie z takową się oświadczono, i zarazem składki pieniężne zbierano dla huzarów węgierskich, którzy z Włoch przez Francyą tu dotąd umknęli, aby ich zaopatrzyć w środki do powrotu do Węgier. Liczba znaczna członków parlamentu wydała odezwę zachęcającą do składek na cel ten przeznaczonych, i już zebrano przeszło 300 funt. szter. Pełnomocnik węgierski, Teleki, bawiący obecnie w Londynie bywa wielce poważany i przez wpływ mających mężów angielskich z szacunkiem i uprzejmością podejmowany.

Francya.

Paryż, d. 23. Lipca. — Prezes rzeczypospolitéj uwija się po miastach francuzkich, jak młody Franciszek Józef cesarz austryacki, tam chwyta za łyżkę w lazarecie i je z kotła polewkę, owdzie odwiedza kordygardy żołnierskie, indziéj rozdaje chorągwie pomiędzy gwardye narodowe śród okrzyku zapaloconego: niech żyje cesarz, nakoniec zajrzał też do lochu w Ham, w którym go zamknął Ludwik Filip za głupstwa boulońskie i strazburskie. — Dziś przesłał merowi w Amiens i prefektowi departamentu podziękowanie, że go przyjęli uroczyście z okrzykami miłemi długim uszom jego. Teraz urządzają dla niego pokoje w Vincennes, w których mieszkał Montpensier, bo chce się przypatrywać, jak artylerya strzela do tarczy.

Utworzyło się tu towarzystwo antisocyalnéj propagandy z licznym komitetem, który otrzymał na ten cel pozwolenie od ministra spraw wewnętrznych Dufaura. Towarzystwo położyło sobie za zadanie wynaleść środki do ukojenia cierpień ludu pochodzących z materyalnego niedostatku, bez nadwerężenia własnego worka. Uważają członkowie tego towarzystwa za środek najskuteczniejszy ku temu celowi, karmić zgłodzonych materyalnie słowami spirituałnemi i szczęśliwszą przyszłością w niebie. Jak się ten experiment powiedzie, czas okaże.

W pierwszym kwartale tego roku wybiła tutajsza mennica w ogóle 112,050,000 fr. pieniędzy. Pięciofrankuwek 97 milionów, dwudziestofrankuwek 15 mil., a centimów 50,000 fr.

Dzienniki niektóre utrzymują, że część wojska do Rzymu wysłanego powróci, a tylko korpus 20,000 pozostanie w państwie kościelném, które wraz z wojskiem hiszpańskiém, neapolitańskiém i papieskiém utrzymywać będą porządek papieski.

Chabert buduje tak zwane miasto robotników czyli cały szereg budynków przeznaczonych na pomieszkania dla robotników na ulicy Rochechouart. L. Napoleon podpisał się na to przedsięwzięcie z 50,000 fr.

Guizot przybył od kilku dni do Paryża, a za nim nieodstępna jego przyjaciółka księżna Liewew, agentka rossyjska.

W Lionie skazał sąd wojenny jednego podoficera mającego 20 lat służby i jak najprzykładniejszego życia, na karę śmierci, ponieważ walczył z republikanami czerwonymi na barykadach.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego, przypadają z porządku dziennego rozprawy nad prawem prassy. Odilon Barrot przedkłada projekt do prawa o organizacyi władz sądowych i żąda nad nim przyspieszonéj dyskussyi. Zgromadzenie postanawia wkrótce zająć się tym projektem. Grevy zabiera głos o prawie prassy: z obu mówców przemawiających za prawem prassy, to jest Montalembert i Odilon Barrot, pierwszy lepiéj je zrozumiał niż drugi. Prawo to jest przeciw prasie wymierzone, a nie, jak prezes ministrów powiedział, w obronie prassy. W obronie tego prawa wywiódł prawdziwy akt zaskarżenia przeciw wolności prassy, a nawet przeciw wolności rozpraw w gólności. Wprawdzie nie zmierza wprost do celu, jego życzenia tylko opierają się złéj prassie; wolność prassy tak jest wzniosłą, że wszyscy, co przeciw niéj występują, udają, iż jéj palą kadzidła; i Montalembert składa jéj hołdy, aby tém łatwiéj ją przytłumić. Odilon Barrot poznał, jak dalece go Montalembert kompromituje jako sprzymierzeniec i ogłasza dla tego z mównicy swe uszanowanie dla wolności prassy. Usprawiedliwia surowe przepisy prawa przedłożonego położeniem niebezpieczném, w jakiém się znajdujemy, potrzebą przywrócenia spokojności krajowi, jednem słowem, owemi zużytemi frazesami ogólnemi, którемi zwykle szermierzą ministrowie, skoro chcą środki gwałtowne przeprowadzić. W rzeczy saméj zatrzymuje projekt ten prawa nie tylko już istnące przepisy, jak o kaucyach, ale jeszcze wyjmuje z praw wrześniowych najsurowsze artykuły, co gorsza, dodaje jeszcze zawieszanie w wychodzeniu dzienników. Odważają się na rzeczy, których nawet w najgorszych czasach monarchii nie śmiano zaprowadzić. Mówca następnie przechodzi dzieje praw wrześniowych, odczytuje wstęp do nich napisany przez ówczesnego ministra Broglie, który prawie dosłownie Odilon Barrot przepisał w powodach swoich do prawa nowego o prassie, i tłumaczy oburzenie ludu, którego przez lat 30 tak haniebnie wodzą za nos. Wewnątrz Francyi nic nie zaprowadzono poczciwego, a pałasza dobytego poraz pierwszy na zewnątrz, użyto na pognębienie młodéj wolności zaprzyjaźnionego z Francyą narodu. Dufaure minister spraw wewnętrznych odpowiada Grevemu, że niedziw, iż członkowie dawnéj opozycyi, jakimi są teraźniejsi ministrowie, czegoś się nauczyli przez lat 14 i zmienili swoje zasady, że teraz u steru rządu pozostają w sprzeczności z dawniejszém przekonaniem swojém. Od owych czasów, zmieniły się okoliczności i dla tego trzeba do nich zastósować prawa. Przed sześciu tygodniami 150 dzienników we Francyi wzywało ludność do wojny domowéj, wskazywało miejsca zbiorów i godzinę walki. Rząd uznał za rzecz konieczną po wypadkach d. 13. Czerwca chwycić się energicznych środków, aby uprzedzić rewolucyą. Siła zasady republikańskiéj i ogólnego głosowania okazuje się nie tylko w przytłumieniu wszelkich napaści na państwo, lecz jeszcze w prawach silnych uprzedzających, które społeczeństwu, mogą przywrócić spokojność i porządek, a rządowi ułatwić przyjście w pomoc cierpiącym klassom. Bez silnych rękojmi porządku i bezpieczeństwa może nawet rzeczpospolita być narażoną na niebezpieczeństwo. (Prawa strona zimno przyjęła mowę Dufaura, ponieważ jeszcze wspominał o sile rzpltéj, co jéj się wcale niepodoba.) Barault upatruje w projekcie do prawa prassy ogniwo jedno wielkiego systematu restauracyi i ucisku, który się począł od wyprawy na Rzym i projektu względem publicznego nauczania. Dokąd to poprowadzi? Cała Francya czuje, że się znajduje pomiędzy zamachem politycznym i rewolucyą. Zewsząd słyszemy mówiących: trzeba koniec położyć rzpltéj, główna instytucya monarchiczna już zaprowadzona, pocóż więc nie przywrócić monarchii? To mówią, to drukują, zgromadzenie narodowe dodaje do tych karogodnych nadziei odwagi, przez przyzwolenia czynione stronnictwu porządku. Nieustannie ścigają demagogiczne usiłowania, ale najgorliwszemi zwolennikami demagogii są ci, którzy się także wikłają w spiski monarchiczne. Są ludzie, którzy mówią, że koniecznie trzeba przywrócić monarchią. (Laborde: to jest prawda. Prezes: przywołuję pana do porządku, ponieważ to wyrażenie zmierza do obalenia konstytucyi.) Powiadano, że burzyciele ukrywają się za lewą stroną, ja zaś odpowiadam, że kryją się za prawą stronę tego zgromadzenia. Oto tu znajdują się burzyciele, buntownicy. (Zgiełk na str. prawéj.) Wiem co mówić, ale powtarzam, że tam nie masz buntowników, gdzie ich szukają, że Catilina nie za lewą, lecz za prawą ukrywa się stroną. Zaprzeczam daléj prawu temu, aby prowadziło do zamierzonego celu, jest to broń tylko przeciw kilku dziennikom, ale nie przeciw ogólnym ideom wieku. Trucizna ta, jak ją nazywają, tém spieszniéj przemyci się pomiędzy lud uciśniony. Obawiacie się wybuchu rewolucyjnych idei, ale je przez podobne prawa tém silniéj kojarzycie i dla tego z tém większą wybuchną siłą i okropnością. Już zamieniliście przez prawo o klubach, towarzystwa publiczne na tajne, niebezpieczeństwo na jawie, zamieniło się teraz na miny głęboko zakopane. Stoimy na podwójnéj stoczystości, nowéj restauracyi lub nowéj rewolucyi. Tworzycie sami nowe niebezpieczeństwa, bo do wewnętrznych zawikłań, może łatwo przybyć wojna zewnętrzna. Złe można przecie uleczyć, uczyńcie rzeczy przeciwne tym, do jakich się nakłaniacie. Opuśćcie drogę ucisku, a udajcie się torem ulepszeń. Dotąd wasze prace nieprzynosiły żadnych owoców, jakbyście mieli jaką odrazę do nowych ustaw. Tworzycie sobie złudne obrazy, aby tylko niewidzieć opłakania godnéj nędzy. Strzeżcie się, aby niepowiedziano, żeście używali władzy do bezpłodnego ucisku. Publiczna niedola cięży nietylko na proletaryuszach, ale i na ubogich mieszczanach. Środek ulepszeń zawisł od pojednania, a wy dajecie oklaski przekleństwom miotanym przez Montalemberta na tak zwanych nieprzyjaciół porządku. Co powiecie, jeżeli ojcowie rodzin cierpiących, dla których nic nieczynicie, rzucą słowa przekleństwa na przyjaciół porządku? Wyrzeczcie się téj polityki, uczyńcie coś dla ludu i odrzućcie prawo, które stać się może przez wasze przyczynienie się, dla was samobójstwem. Po przymówieniu się jeszcze małoznaczącém Nettementa, odroczono posiedzenie.

Paryż, dn. 24. Lipca. — Rząd chwyta się najsurowszych środków przeciw wychodzcom. Sześćdziesięciu Polaków otrzymało rozkaz opuszczenia Paryża w przeciągu 24 godzin, a Francyi w przeciągu dni trzech. Trzydziestu z nich już wczora wyjechało z Paryża. Powiadają, że to wydalanie cudzoziemców odbędzie się na wielkie rozmiary.

L. Napoleon roskazał wypuścić na wolność Araba Bu-Mazę, który znajdował się uwięziony w fortecy Ham.

Szwajcarya.

Zürich, dn. 22. Lipca. — Zeszłéj nocy o godzinie 12 wsiadło na statek parowy w Konstanz 200 Hessów, i nieuczyniwszy dowództwu szwajcarskiemu żadnego doniesienia, popłynęło rzeką Renem, aż do wioski ba-

deńskiéj Büsingen, pół mili drogi poniżéj Szaffhausen, mimo tego, że oba brzegi Renu są szwajcarskie, a zatém rzeka całkiem do Szwajcaryi należy. Ale zaledwo Hessy do Busingen otoczonego zewsząd kantonem Szaffhausen przybyli, uderzono w bębny, wojska szwajcarskie zewsząd się zbiegły i obsadziły oba brzegi Renu powyż Busingen, i komendant brygady, pułkownik Müller kazał parlamentarzowi heskiemu żądającemu pozwolenia do wolnego powrotu odpowiedzieć, że takowemu przemocą się oprze. Bez zadosyć uczynienia i gwarancyi dostateczném na przyszłość niepowinniby ich tak gładko przepuścić, lubo komissarz federacyi Stählin, który właśnie tamże wyjechał nie jest ducha tak wojowniczego, jak dziarski nasz pułkownik Müller, i komendant Zürichski Giesberg, który pierwszym był, co z własnego popędu Hessom drogę założył. Być może, że dowódzca tamtejszy chciał małe doświadczenie zrobić, jak wysoko cenić można zamiłowanie narodowości i honoru Szwajcaryi.

W ł o c h y.

W e n e c y a. — Wiedeńska korrespondencya litografowana z 23. Lipca potwierdza pogłoskę o zaprzestaniu oblężenia w słowach następujących:

Sprawozdania od armii działającéj przeciw Wenecyi brzmią nader smutno. Febra lagunowa coraz bardziéj się szerzy, tak że już do 10,000 chorych leży w lazaretach. Wiele pułków całkiem się rozwiązało, mianowicie 2 styryjski batalion strzelców celnych, 7 batalion jegierski i pułk piechoty księcia Emila. Od oblężenia już odstąpiono, a zamieniono je na ścisłe obsaczenie.

Z wiedeńskiéj gazety wieczornéj z dnia 24. m. b. dowiadujemy się o Włoszech, co następuje: Według doniesień prywatnych, przybył do Medyolanu minister sardyński hr. Pralorme w celu dalszego układania się o pokój z Radetzkim. Marszałek, jak mówią, wyznaczył termin ostateczny i dla tego Pralorme pospieszył, aby przed upływem jego czynności na nowo rozpocząć. — Nadeszły tu przez Tryest listy z Wenecyi sięgające do 19. t. m. malujące stan tamtejszy w kolorach zatrważających. Okręty francuskie przemycały dotąd żywność, a teraz podobno na rozkaz dowódzców swoich, zaprzestały, z powodu czego nędza doszła tam już do najwyższego stopnia. Dnia 17. i 18. kilku ludzi w natłoku przed składem chleba życie postradało. Braknie już mięsa, chleba i wina. — Od zbiegów z Wenecyi dn. 16. słyszano, że lud biedny z wielką cierpliwością znosi niedostatek. Strękowe przedmioty i owoce są jedynem pożywieniem mieszkańców, nawet majętniejszych.

F. z. m. d'Aspre podejmował u siebie adjutanta jenerała Oudinota, który przyjechał z wezwaniem, aby wojska austryackie przyłożyły się do zniesienia korpusu Garibaldego. D'Aspre wydał natychmiast rozkaz dywizyi Lichtensteina, aby w tym celu za porozumieniem się z Francuzami działała. Feldzeugmeister dał obiad adjutantowi Oudinot, na którym byli także arcyksiążęta Albrecht i Karol Ferdynand. Jeneralowie austryaccy wnieśli toasty na pomyślność Francyi i prezesa Ludwika Napoleona, a adjutant francuski na cześć cesarza austryackiego.

R z y m. — Wieści najnowsze o położeniu rzeczy w Rzymie i stosunkach jego niezawierają nic ważnego. Z dzienników paryskich z dnia 22. Lipca dowiadujemy się, że Karol Bonaparte, książe Canino, prezes zgromadzenia narodowego rzymskiego napisał list dość długi do Dupina, w którym użala się na rodzaj obchodzenia się znim, i przyłącza protestacyą, jaką zgromadzenie narodowe w Rzymie z powodu swego rozwiązania gwałtownego wydało. Brzmi ona jak następuje: »Rzeczpospolita rzymska. W imie Boga, w imie ludu państw rzymskich, który zastępców swoich wolno obrał, w imie 5 artykułu konstytucyi francuskiéj protestuje rzymskie zgromadzenie ustawodawcze w obec Włoch, Francyi i całego świata ucywilizowanego przeciw gwałtownéj napaści na stolicę jego przez wojska francuskie dnia 4. Lipca 1849. o godzinie 7 po południu. Dano w Rzymie o téjże saméj godzinie. (podp). Bonaparte, prezes. Q. Filopanti, sekretarz. Galetti, prezes i t. d.

Według wiadomości prywatnych z Paryża: jak wiadomo nowy kommissarz papieża ściga sądownie po legacyach byłych członków rzymskiego zgromadzenia narodowego. Dowiadujemy się, że rząd francuski posłał podobno instrukcye Oudinotowi, aby zapobiegł prześladowaniu byłych reprezentantów, i aby tylko na wygnanie ich na pewien czas zezwolił. — Giocamo Antonelli, brat kardynała Antonelli przybył z szczególném poleceniem do Paryża, zkąd znów wprost do Rzymu powróci. — Co się tyczy korpusu Garibaldego, donosi dziennik turyński C o n c o r d i a z dnia 18. Lipca, że Garibaldi zrobił odwrót podziwienia godny w górach Terni, gdzie przez Francuzów, Hiszpanów i Neapolitańczyków można powiedzieć zewsząd był otoczony. Podczas nocy kazał on na jednéj stronie zabębnić do ataku, a odwrót wykonał na drugiéj. Podobno udało się mu nawet do tego doprowadzić, że Francuzi pobili się z Neapolitańczykami, i dopiero nad ranem błąd swój poznali. — Dziennik medyolański z 17. Lipca powiada, że przy Garibaldim znajduje się Anglik Forbes i na czele 800 ludzi niepokoi okolice Terni, Narni i Spoleto. — O wyprawie hiszpańskiéj zamieszcza dziennik madrycki Heraldo z 16. Lipca, że Oudinot doniósł urzędownie jenerałowi Cordowa o wkroczeniu wojsk francuskich do Rzymu, i o wyjściu Garibaldego. Dowiedziawszy się o tém, wyruszyła dywizya hiszpańska do Velletri, chcąc mu przeciąć drogę. W Velletri, jako też wszystkich innych miastach, przez które przechodzili, przywrócili znowu rządy papieskie. Druga wyprawa hiszpańska pod jenerełem Zabala przybyła do Terraciny. Jednakże od czasu powrotu pana Riquillo z Gaety mocno o tém mówią, że całe wojsko hiszpańskie wkrótce do domu powróci.

R z y m, d. 16. Lipca. — Według dziennika S t a t u t o, Francya nastawać będzie na przywrócenie rządów światowych papieża, jednak ograczonych reprezentacyą ludową. Garibaldi obsadził Castigliano na granicy państwa rzymskiego. Pisma teraźniejsze przepełnione są doniesieniami o manifestacyi na rzecz papieża. Są tam stare dzieje, jak radość nieskończona, illuminacye, biało ubrane dziewczęta i t. p. brednie. — Cała władza municypalna rządu podała się do dymissyi; Oudinot zamianował nową składającą się z 16 członków, pomiędzy innemi księcia Odescalchi i hrabiego Capranica.

Dziennik S p e r a n z a w Rzymie, pod cenzurą wojska najezdniczego wychodzący, pisze pod dniem 11. Lipca.

»Wiadomo nam, że obiegają okólniki dla zbierania podpisów na przywrócenie świeckich rządów P i u s a IX. Myśmy widzieli z jaką łatwością zebrano kilka set tysięcy podpisów, gdy chodziło o zaprowadzenie rzeczypospolitéj, i nie kładziemy wiele wartości na tego rodzaju manifestacye opinii publicznéj. Wszakże, aby swoich i obcych przez podobne manifestacye w błąd nie wprowadzać, oświadczamy to, j a k o r z e c z p e w n ą, któréj nikt zaprzeczyć nie odważy się, w siedmiu dniach, które dotąd upłynęły, a n i j e d e n o k r z y k, ani jeden głos się nie odezwał za rządem Piusa IX. Za to mury okryte napisami ochydnemi, i wolelibyśmy, aby ich nie było.

»Znaliśmy antypatyą przeciwko rządom klerykalnym, aleśmy nigdy nie sądzili, aby nienawiść przeciwko tym rządom była tak głęboką, tak radykalną a tak powszechną i nieubłaganą, nie mówię przeciw dostojnéj osobie Piusa IX., który w téj chwili naraża się tylko jako reprezentant tego systemu, ale przeciwko rządom księżym.

»Chyba nieprzyjaciele porządku i wichrzyciele nieuleczeni, by mieć pozór do nowych zaburzeń, życzyćby mogli powrotu starego systemu prałatury i kardynalstwa rządowego, coby nam sprowadziło zamięszanie, mordy i sprzysiężenia, jakiemi naznaczone były znienawidzone rządy duchowne.«

Dodajmy, że S p e r a n z a nie jest zwolenniczką republikańskich zasad, że wciąż przeciwko rządowi tymczasowemu występowała; a przekonamy się, ile prawdy jest w telegraficznéj depeszy Oudinota, którąśmy wczoraj podali.

Cenzura wojskowa następującym objęta jest rozkazem dziennym:

»Dopóki tego wymagać będzie porządek i bezpieczeństwo publiczne, dzienniki nie będą mogły wychodzić bez codziennego na to upoważnienia. Na przyszłość każdy dziennik upoważniony musi być dniem wprzódy, w całym składzie numeru, przedłożony pułkownikowi i prefektowi policyi.«

Zanosi się na długą załogę wojska francuzkiego, gdyż zaczęto zdejmować plany z Civitavecchia, ku jéj ufortyfikowaniu. Zaś wojska austryackie mają opuścić państwo papiezkie między Apeninami i morzem adryatyckiem, i cofną się ku północy, zkąd zapewne wyszłą je do Węgier.

W T u r y n i e wybory nowe wypadły niepomyślnie dla ministerstwa. W Civitavecchii były prefekt policyi rzymskiéj, Calvagni, został aresztowanym. Podobno znaleziono u niego wiele kosztownych rzeczy i 35,000 talarów złotem. W Brescii powieszono na szubienicy 12 nieszczęśliwych ludzi, wszystkich z stanu przemysłowego w wieku od 18 do 46 lat, za należenie do powstania ostatniego. Wykonanie wyroków tych podzielono na 2 dni, gdyż naraz było tego zawiele. — Dziennik O p i n i o n e wie z źródła zupełnie pewnego, że w Wenecyi kilku deputowanych, pomiędzy nimi Trèves i Manin, 5 milionów szkudów pod rozporządzenie oddali.

Dowiadujemy się, że Karól Bonaparte dnia 20. zrana przybył do Rouen i kilka godzin zabawił u doktora Pouchet. Potém wyjechał książe ten w towarzystwie dwóch urzędników do Hawru. Nazajutrz wsiadł na okręt »Phenix« i puścił się do Anglii. Podprefekt towarzyszył mu aż na pokład okrętowy.

T u r y n. — Układy o pokój z Austryą zbliżają się do przesilenia z powodu niedalekiego otwarcia parlamentu. Jeźli przed tą epoką to jest przed pierwszym Sierpnia układy nie będą skończone, zachwieje się wewnętrzny porządek Piemontu. Następne podobno zachodzą jeszcze przeszkody do zawarcia traktatu. Początkowo Austrya żądała 200,000,000 kontrybucyi, później sumę tę zmniejszyła do 75,000,000 w końcu zaś przystaje na ofiarowanie przez Sardynią 70,000,000 z warunkami, iż Piemont zapłaci jeszcze koszta jakie Austrya po zaniechaniu kroków wojennych poniosła, co przez osobne komissye będzie obliczone. Tego obowiązku rząd sardyński nie chce na siebie przyjmować, tém bardziéj, że nieoznaczona jest ilość kosztów, które w późniejszém obliczeniu mogłyby do wielkiéj urosnąć sumy. Prócz tego Austrya chce traktować z Piemontem nie tylko w swojem ale zarazem w imieniu księstw Parmy i Modeny. Sardynia zaś pragnęłaby z księstwami temi osobne zawrzeć umowy. A wreszcie Piemont usiłuje uzyskać jakieś koncessye dla Lombardyi o czém znów Austrya słuchać nie chce. W ogóle położenie sardyńskiego ministeryum jest bardzo krytyczne. Jeśli pokój nie zostanie zawarty przed otwarciem parlamentu, trudności się powiększą. Jeśli zaś warunki traktatu będą zbyt uciążliwe pierwsze wota izby obalą gabinet.

Węgry.

Dzisiajsze dzienniki niezawierają nic nowego, okrom doraźnych odezw Hajnaua, sprzecznych buletynów i skłamanych pogłosek o ruchach wojennych. Z taką nawet dzienniki wiedeńskie lekkomyślnością podają wiadomości z pola wojennego, że przypuścić można, iż z zamiarem mijają się z pierwszemi zasadami strategii i ze znajomością jeografii. Zdaje się, że strojąc sobie żarty z czytelników swoich, chcą ich odstręczyć od pilnego badania wypadków wojennych. Tak Presse drwi sobie, że Görgej z Dembińskim zamknięci są w Granie i tylko oczekują wyrznięcia w pień ich korpusów, ażeby bez dobycia pałasza zdobyć dziewiczą fortecę Komorn. Pismo to wczoraj, (24. Lipca) zaręczało, że Görgej poszedł w północ, a za nim idą ku Losończ kolumny rossyjskie. Nawet rządowa gazeta wiedeńska idzie w zawód ze swojemi siostrzycami Lloidem, Pressą i Wandererem. W tym samym numerze powiada: Görgeja korpus zewsząd jest zamknięty i będzie zniesiony, a dziesięć wierszy niżéj mówi: Rüdiger idzie za korpusem Görgeja do Marmorosz, lubo Görgej w tę stronę iść niemoże, nieprzekroczywszy drogi z Pesztu do Koszyc, a więc jeżeli przekroczył tę drogę, to i przerwał linią operacyjną Rossyan i działa na ich tyłach. Daléj urzędowa wiedeńska gazeta zamieszcza wiadomości z południa najśmieszniejsze, widząc, że z południa żadne nienadchodzą wprost do Wiednia wiadomości, a więc nie tak łatwo o kłamstwie się przekonać.

Wczora przyznała jeszcze, że Jelaczic uciekł do Rumy, dziś zaś utrzymuje, że rycerski ban z Rumy wyszedł, przekroczył Dunaj, buntowników pod Bemem i Guyonem do szczętu zniszczył, 2 bataliony honwedów i 13 armat zabrał. Przyzwyczailiśmy się już do tych południowych wiadomości, jak do powieści wschodnich. Wiele razy wiedeńska i zagrzebska gazeta doniosły o zwycięstwte Jelaczica, tyle razy było to przepowiednią przez niego doznanéj klęski, dla tego chcąc przepowiednią tę na zrozumiały język ludzki wytłumaczyć, musimy owo pytyjskie przepowiedzenie tak oddać: rycerski banus unikając przeważnych sił Bema i Guyona, cofnął się z Rumy, przeszedł Sawę i przybył z 2 batalionami i 13 armatami do Serbii tureckiéj, a więc opuścił całkiem Węgry.

Z Siedmiogrodu dochodzą wiadomości od Grottenhielma, z których okazuje się, że on stoi w Bystrzycy jak wryty, podobnie jak Lüders w Kronsztadzie. Obadwaj potracili wiele żołnierzy.

W Peszcie wydał Haynau doskonałą proklamacyą do mieszkańców Pesztu i Budy; brzmi następnie:

»Po kilku zwycięztwach odniesionych za dobrą sprawę przez wojska cesarskie nad zdrajcami, znów jesteśmy pomiędzy wami, a starodawne sztandary Austryi znów na waszych wieżach zatknięte. — Ale nasze uczucia inne jak dawniéj bywały, jak wtedy były, gdyśmy was przed czasem niedawnym opuszczali. — Śmierci podpadnie bez różnicy stanu i płci w najprędszym czasie i to na miejscu popełnionéj zbrodni, ktokolwiek pismem, czynem albo noszeniem rewolucyjnych znaków ośmieli się popierać sprawę rebellów; ktokolwiek się odważy jednego z moich albo z naszych związkowych dzielnych żołnierzy, słowem lub czynem obrazić; każdy kto się wda w zdradziecką spółkę z wrogami korony, kto złośliwie rozsiewanemi wieściami iskrę rebelli rozrażać pragnie i ktoby się miał poważyć jak się to dawniéj niestety działo, broń ukrywać i nie wyda jéj w czasie przez moje obwieszczenia wyznaczonym i t. d.«

Z Węgier odbieramy numer peszteńskiéj gazety z d. 3. Lipca, w któréj Koszuta proklamacya do ludów Europy zamieszczona. Rossyjską interwencyą i stosunek wojny węgierskiéj do sprawy wolności tak Koszut uważa i wystawia. »Oręż węgierskiego narodu już sprawy dokonał z wojskiem rakuskiém. Kraj oswobodzony miał wnet zakwitnąć. Aliści dynastya austro-habsbursko-lotaryńska po raz wtóry się ucieka do rossyjskiego despoty, a począwszy od Kronstadu, na Lwów, aż do Wiednia, wtargnęła potęga 120,000 ludzi do naszéj ojczyzny, do kraju męczenników wolności. My broni nie składamy. My walczyć będziemy z wojskami sprzymierzonych Europy tyranów. Bóg jest sprawiedliwy oraz i wszechmocny, on poświęca oręż słabszego do walki i przełamuje potęgę zuchwalca i zbrodniów. Ale zarazem zwracamy słowa rozgłośne i gzoźne do konstytucyjnych rządów i ludów Europy. Wy rządy wyśęje z powołania stróżami wolności i świętéj sprawy nietylko w waszym kraju, ale i w całéj Europie. Wielka odpowiedzialność na was ciąży. Zbrodnia, którą pozwolicie popełnić przeciw wolności i prawu odwiecznemu, w którymkolwiek kraju Europy, ta się zemści i karę wymierzy na was i na krajach waszych. Wy ludy ocknijcie się przy ogromném niebezpieczeństwie, w chwili, gdzie wojska tyranów połączone chcą stratować, chcą przytłumić słowo wolności w Niemczech, we Włoszech i Węgrzech naszych. Ty dumny angielski narodzie, o tyś zapomniał nauki przez ciebie głoszonéj, że narodom jednym do drugich mięszać się nie wolno, a teraz znosisz to wbrew sprawie konstytucyjnéj wolności? Ty nietylko nie bronisz świętéj sprawy wolności i ludzkości, ale nadto popierasz zwycięztwo niewoli, dozwalając na łączenie się tyranów! Dumny żagiel angielskich masztów zagrożony hańbą. Bóg błogosławieństwa swego powściągnie wam, jeżeli się przeniewierzycie sprawie, któréj waszą dumę zawdzięczacie. Ty republiko francuzka, czyś zapomniała zasad, któreś przy twém powstaniu głosiła? Wyrzekłaś, że Francya jest rzeczpospolitą. Francuzka republika nie potrzebuje do swego istnienia uznania obcego. Rząd i rządy zmienić jest prawem natury, które każdy naród posiada i do czego nabiera prawa ze swéj własnéj woli. Powiedziałaś, że ustawy roku 1815 tylko jako faktum przyjmujesz, ale im nie przyznajesz prawności. Powiedziałaś, że wzywasz te wszystkie narody do serdecznego i braterskiego związku, które zasadę wolności w ogóle i republiki w szczególności przyjmą za główną swego narodowego żywota sasadę. A jak wprzody w twoich oczach tyrani Polskę potrzykroć rozdarli — a ty Włochom przyrzekłaś pomoc zbrojną, jeżeliby napotkali w swéj walce za konstytucyjną, demokratyczną, wspólną ojczyznę na trudności, tak teraz bohaterskie syny i bujne kraje Włoch znoszą w twych oczach nowe okowy. Rzymuście dobyli i na łup go rzucacie. Francyo, ty opuszczasz wszystkich, co tobie zaufają; wolność w krwawe weszła zapasy, a ty nieudolnie spoglądasz, jak dziki Moskal w naszym pięknym kraju nielitościwie plondruje, depcząc nogami wszystkie ludzkie i boskie prawa. Turcyi już olbrzym północny odebrał wolność, księstwa naddunajskie już dawno jęczą pod swywolą tyrana. Gdyby mu się miało udać i Węgry ujarzmić, byłby los Włoch, byłby los Europy roztrzygnięty. Ocknijcie się więc ludy i narody wolnéj i chrześciańskiéj Europy! Wszyscy którzy według nauki Zbawiciela jesteście zwolennikami oświaty; wszyscy, którzy wolności całą duszę a gdy być może i krew waszą niesiecie w ofierze; wszyscy którzy w dziejach ludzi i ludów bożą chwaliliście sprawiedliwość. — Nie my jesteśmy ostatniemi w szyku, burza, któréj wy nie powstrzymacie, was samych powali. Bóg karzący tę krzywdę i tę niesprawiedliwość w trzeciém i czwartém pokoleniu karę spuści na wszystkich, którzy ją popełnili, na wszystkich, którzy ją popełnić pozwolili; bo ludzie prawi, bo ludzie wolni w ludach i narodach na to stworzeni, aby się jednością łączyli, a zbrodniarze i tyrani do kłótni przeznaczeni. Ocknijcie się o ludy i narody Europy! Na ziemi węgierskiéj rozstrzygają się losy wolności całéj Europy. Z tym krajem, utraca wolność świata kraj wielki, utraca w tym narodzie wielkiego bohatera. Bo my walczymy do ostatniéj kropli krwi, aby ten kraj był albo wybranym krajem wolności krwią okupiony albo aby był pomnikiem przekleństwa na pamiątkę, że tyrani mogą się łączyć, ludy wolne i narody wzajem się haniebnie opuszczają.

Ludwik Koszut, gubernator. Bartł. Szemere, pr. rady ministrów.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych zmarłych w Piotrkowie, w królestwie Polskiem, małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich.

Przy podziale massy subhastacyjnéj Wojciecha i Elżbiety Szymańskich małżonków pozostało po zaspokojeniu wszelkich wierzycieli talarów 62. sgr. 29. na zbyciu, przy których również niewiadomi sukcessorowie Alexandra Sakowskiego konkurują.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego Kommissarza sprawiedliwości, postanowione zostało zapozwanie sukcessorów niewiadomych małżonków Alexandra i Brigidy z Sabisiów Sakowskich, którzy do pozostałéj massy depozytalnéj, składającéj się z talarów 62. sgr. 29. pretensye mieć sądzą.

Termin do zameldowania takowych wyznaczony został na dzień 26. Listopada 1849 r. przed południem o godzinie 10téj w gmachu naszym sądowym przed Deputowanym Ur. Prin Assessorem Sądu nadwornego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich, tychże spadkobiercy, cessyonaryusze, lub też ustępujący co do ogłoszonéj kwoty w ich prawa zapozywają się z tém zaleceniem, ażeby się w terminie lub przed terminem wyznaczonym zgłosili, jako sukcessorowie lub ich prawni zastępcy wylegitymowali i dokumenta na to brzmiące ze sobą zabrali i złożyli, gdyż w razie niestawiennictwa massa ta specyalna jako pana niemająca uznaną i kassie wdów urzędników sądowych przysądzoną zostanie.

Ostrów, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Z końcem roku bieżącego zawakuje posada pierwszego nauczyciela przy tutejszéj katolickiéj szkole miejskiéj, która z dniem 1. Stycznia 1850. roku na nowo obsadzoną będzie; pensya roczna oprócz wolnego pomieszkania wynosi Tal. 200. Nauczyciele uzdatnieni i posadę rzeczoną pozyskać pragnący, przytém w polskim języku zupełnie biegli, zechcą się przy podaniu świadectw swéj kwalifikacyi naukowéj i muzycznéj, jako też, że prawdziwymi są katolikami, najdaléj do 15. Października r. b. do podpisanego zgłosić dozoru szkólnego.

Ostrów, dnia 13 Lipca 1849.

Dozór szkólny miejskiej szkoły katolickiéj.

Niżéj podpisana polecam mój »Handel stroi« łaskawym względom Szanownéj Publiczności i donoszę zarazem przeniesienie tegoż z dniem dzisiejszym do domu Pani Hrabinéj Mielżyńskiéj, dawniéj Dr. Wolff, w podle Hotelu Rzymskiego Pana Lauka na Lipowéj ulicy.

Poznań, dnia 27. Lipca 1849.

J. Tomaszewska.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 27. Lipca. 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta dt.	1	—	—	1	5	7
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	15	7
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 14¾-15 Tal.